

Łódź, 28 stycznia 2019 r.

Tomasz Treła

Przewodniczącą Sojuszu Lewicy Demokratycznej
w Województwie Łódzkim

Pan**Mateusz Morawiecki****Prezes Rady Ministrów**

Z oburzeniem i smutkiem śledziłem relacje z wczorajszych obchodów 74. rocznicy wyzwolenia hitlerowskiego obozu Auschwitz-Birkenau, gdzie w obecności Premiera Rządu RP, ambasadorów Izraela i Rosji, przy biernej postawie policji i innych służb czuwających nad bezpieczeństwem zebranych doszło do – moim zdaniem – skandalu. W miejscu gdzie przed 70. laty normą były masowe mordy na tle rasowym, narodowościowym i wyznaniowym pojawili się ludzie mniający się narodowcami, by wykrzykiwać „patriotyczne” – w ich mniemaniu – hasła. W rzeczywistości hasła te są jawną zachętą do nienawiści, podkreślają różnice na tle narodowościowym i wyznaniowym. A takie zachowanie nosi znamiona naruszenia art. 256 Kodeksu karnego mówiącego: „ *kto publicznie propaguje faszystowski lub inny totalitarny ustrój państwa lub nawołuje do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych lub ze względu na bezwyznaniowość grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2*”. Panie Premierze, był Pan na tych uroczystościach i naprawdę nie zauważył grupy liczącej około 50 osób?! Nie słyszał Pan co krzyczą? Nie czuł potrzeby natychmiastowej reakcji w obawie o kolejny międzynarodowy skandal, którego Polska znów będzie bohaterem? A pomyślał Pan, jak czuli się obecni tam byli więźniowie Auschwitz?!

Panie Premierze, było mi wczoraj wstyd, że tyle lat po wojnie, w majestacie prawa, w obecności najważniejszych osób w państwie a przede wszystkim ofiar hitlerowskich zbrodni grupa ludzi może wykrzykiwać hasła pełne nienawiści i... nic się nie dzieje! Policja jest dumna z siebie, bo nie doszło do bezpośredniej konfrontacji. Minister Sprawiedliwości i Prokurator Generalny w jednej osobie pewnie w ogóle nie wie co się wydarzyło skoro nie zażądał wyjaśnień. Wreszcie Pan, szef rządu RP, przechodzi nad tym skandalicznym wydarzeniem do porządku dziennego. Nie oczekuje Pan wyjaśnień, reakcji ze strony podległych sobie służb czy ministrów. Jak to się ma do także Pańskich deklaracji o potrzebie zakończenia wojny polsko-polskiej, zaniechaniu mowy nienawiści? Po co te spotkania z politykami opozycji, po co górnołotne hasła

o potrzebie jedności? Proszę nie mówić, że w demokratycznym kraju każdy ma prawo manifestować swoje poglądy, bo hasła narodowców nie mają z demokracją ani wolnością nic wspólnego.

Panie Premierze, jako polityk, ale przede wszystkim Polak mam prawo oczekiwać od Premiera reakcji adekwatnej do zaistniałej sytuacji. W tym wypadku stanowczej i zdecydowanej. W przeciwnym razie, i nie ma tu cienia przesady, Polska będzie nie tylko „bohaterem” międzynarodowych skandali dyplomatycznych ale stanie się krajem, w którym strach będzie żyć i wychowywać dzieci. Mowę nienawiści od aktów przemocy dzieli cienka granica. Bardzo cienka.

Z poważaniem
Johanna Kaufmann